



Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 7 (601) 22 lutego 2015 r.

Wielki Post 2015



Wielkopostna dekoracja ołtarza sprzed kilku lat, fot. archiwum parafii

Wielki Post – przygotuj się na duchową walkę

Środa Popielcowa to dzień bardzo ważny dla wszystkich wierzących. To dzień, w którym kościoły pękają w szwach, mimo, że nie ma obowiązku udziału we Mszy świętej. To moment, który rozpoczyna bardzo trudny, ale i bardzo piękny czas Wielkiego Postu.

Wielki Post to czas refleksji i pokuty. Dla człowieka wierzącego to okres łączności duchowej z Chrystusem poszczającym na pustkowiu przez 40 dni, a także z Chrystusem cierpiącym na krzyżu za nasze grzechy. To okazja do stanięcia pod krzyżem i przysłuchania się sobie i swoim wadom oraz grzechom, które zasłaniają nam prawdę o miłości Boga do człowieka. To czas wyciszenia i modlitwy.

Wchodząc przez bramę Wielkiego Postu musimy się przygotować na to, że nie będzie to czas łatwy. Spójrzmy na dzisiejszą Ewangelię, mówiącą o poście samego Jezusa. Św. Marek pisze bardzo zwięźle i lakonicznie: „*Duch wypro-wadził Jezusa na pustynię. Czterdzieści dni przebył na pustyni, kuszony przez szatana. Żył tam wśród zwierząt, a aniołowie usługiwali Mu*” (Mk 1,12-13). Charakterystyczne w tym reporterskim opisie są dwie sprawy. Po pierwsze, Jezus pościł na pustyni, przebywając w obecności aniołów oraz Ducha Świętego, czyli w wielkiej bliskości z niebem. Ale, po drugie, znalazł się tam też szatan, który nie był bierny, ale kusił samego Syna Bożego.

Święty Marek nie opisuje szczegółowo szatańskich pokus względem

Jezusa, czynią to dokładniej inni Ewangelisci od których znamy dobrze ich przebieg. Nie pisze nawet, czy Jezus zwyciężył, ale jedynie, że był kuszony. Dla autora tej Ewangelii nie ulega bowiem wątpliwości, jaki był wynik tego zmagania. Ukazuje to kuszenie jako antytezę raj. Jezus przebywa na pustyni w towarzystwie zwierząt, jak pierwsi rodzice w rajskim ogrodzie. W ogrodzie szczęścia pojawił się szatan, na pustkowiu Jezus też jest kuszony przez diabła. Jednak, po upadku pierwszych ludzi, zostają oni usunięci z raj. przez anioła, tymczasem Jezusowi aniołowie usługują – z tego wnioskujemy, że Jezus zwyciężył szatana. Nie dał mu się zwieść, bo

duch, który jest odwrotnością dobra będzie próbował nas wielokrotnie od tych zadań zniechęcić. Będzie stawał przed naszymi oczami trzy przeciwieństwa: zabawę, przyjemności i pokusę zabierania dla siebie. Zamiast modlitwy będzie namawiał do odpoczynku i zabawy. Zamiast postu będzie skłaniał do obżarstwa, pijaństwa i smakowania w przyjemnościach. Zamiast jałmużny będzie podsuwał myśli o kupowaniu kolejnych dóbr. To będzie wielka duchowa walka – kto w niej zwycięży, okaże się za 40 dni.

Musimy być jednak gotowi do walki. Niektórzy ludzie przegrają od razu, bo nawet nie pomyślą o wielkopostnych wyrzeczeniach. Inni postanowią wiele, ale szybko ulegną, bo ich postanowienia będą niestałe i łatwo o nich zapomną. Jeszcze inni będą walczyć dzielnie, mimo słabości, może nawet chwilowej porażki, od nowa będą duchowo odżywać i zwyciężają szatana, odwiecznego przeciwnika Boga i człowieka. Aby zwyciężyć trzeba mieć stosowną broń.

Tą bronią jest dla ludzi wiary modlitwa. Przygotujmy się więc do tej walki z mocami ciemności, biorąc hełm wiary i miecz modlitwy, nie lekceważmy szatana, ale też miejmy nadzieję na moc z nieba, moc Ducha Świętego, który dopomaga nam w walce ze złem. Przygotujmy się do wielkiej bitwy, stawmy czoła pokusom i zwyciężajmy wraz z Chrystusem.

Ks. Tomasz Grzywna



jest silniejszy od złego, jest zwycięzca, jak będzie pisał potem często św. Marek - złe duchy na wieść o Jezusie drżą i uciekają (por. np. Mk 5,7nn; 9,26).

Kiedy my rozpoczynamy Wielki Post, musimy być świadomi, że jest to także czas wielkiego kuszenia. Tam gdzie pojawiają się jakieś dobre myśli i postanowienia, tam też pojawia się szatan, kusiciel i próbuje odwieść nas od dobra. W Wielkim Poście Pan Jezus stawia przed nami trzy wielkie zadania: modlitwę, post i jałmużnę. Zły

W NUMERZE	Zbierzcie pozostałe ułamki 2	Wakacyjne wędrówki 12
	SPRAWOZDANIE 2014 3	Zespół „Akord” 14
	ROK ŻYCIA KONSEKROWANEGO 6	Ogłoszenia 15
	Metanoicie - DEKALOG 9	Intencje 16

SPRAWOZDANIE 2014

C. d.

2. Najważniejsze wydarzenia w Polsce

6 lutego: 25 lat temu rozpoczęły się obrady Okrągłego Stołu, przy którym zasiadli przedstawiciele komunistycznej władzy i opozycji na czele z Lechem Wałęsą.

7 lutego: Głównie stacja telewizyjna TVN ubolewa, że podczas wizyty polskich biskupów w Stolicy Apostolskiej, papież Franciszek, nie wspominał o pedofilii w Kościele w Polsce, nad czym bolał m.in. o Paweł Gurzyński, dominikanin. Media tego typu robią wszystko, aby ten problem wyolbrzymić, a tym samym zdyskredytować posługę kapłańską, poderwać autorytet, rzekomo w trosce o jakość Kościoła.

Gość Niedzielny, nr 6: „Tajemnice okrągłego mebla. Dlaczego wspomnienie o Okrągłym Stole **nie wzbudza entuzjazmu Polaków**?”

Nasz Dziennik, 8-9.02.2014: „Magazyn. Misja Kuklińskiego. Służył tylko Polsce. Jestem polskim oficerem. III wojna wisiała na włosku”.

Nasz Dziennik (10.02.2014): „Relacja o dołach śmierci”; Dodatek specjalny: „W otchłani Sybiru. 74. rocznica pierwszej sowieckiej deportacji Polaków. Niczym niezawiniona krzywda. 10 lutego 1940 roku nocą w bydłące wagony zapędzono ponad 200 tysięcy polskich urzędników, kolejarzy, leśników, wojskowych, osadników – aparat państwowy II Rzeczypospolitej”; „Planowe ludobójstwo”. „**Przedszkolak na plaży nudystów.** W podkarpackich przedszkolach rozpowszechniana jest książka epatująca dzieci nagością plaż nudystów”.

Do Rzeczy, nr 7: „Aborcja publiczna. Celebrytki opowiadające w mediach o tym, że usunęły ciężę, to już nowa moda i strategia. Znane twarze mają oswoić z tematem i przekonać, że zabijanie nienarodzonych to nic strasznego”.

wSieci, nr 7: „**Czy Wolsztyn musi zginąć?** Czy na naszych oczach trwa polowanie na ostatniego świadka, który słyszał, że Rosjanie nakazali pilotom Tu-154M zejście do poziomu 50 m, a więc poniżej minimum lotniska?”. „**Proszę wyjść, sąd idzie!** Ogranicza-

nie prawa rodzicielskich z powodu biedy stało się możliwe. Władza znalazła sposób na przyjmowanie dzieci pod „opiekę” państwa? Praktyki właściwe dla systemów totalitarnych są coraz częstsze także w Polsce”. „**Wielki bubel Kluzik.** Projekt ustawy wysmażony przez minister edukacji Joannę Kluzik – Rostkowską jest tak absurdalny, że wiele osób nie chciało uwierzyć iż coś takiego mogło wyjść z rządu. Jeśli jej groźny plan się uda, małe dzieci słono za to zapłacą”. „**Demografia bez ideologii.** Czy nam się to podoba czy nie, człowiek postawiony wobec wyboru: więcej dzieci albo więcej komfortu, z reguły wybiera komfort. Dotyczy to homo sapiens pod każdą szerokością geograficzną, w każdej strefie kulturowej lub religijnej”.

Nasz Dziennik, z dnia 8-9.02.2014: „Głos żołnierzy wyklętych”.

Nowiny, z dnia 10.02.2014: **Kamil Stoch mistrzem!!!** „Powstanie ośrodek dla prześladowanych chrześcijan. Łańcut. Jako pierwsi trafiają do niego uchodźcy z Syrii”; „In vitro także dla samotnych”.

Niedziela, nr 7: „**Czas na nasze świadectwo.** O metodach oraz skutkach działania promotorów ideologii gender, politycznym przyzwoleniu i społecznym sprzeciwie z Beatą Kempą rozmawia Wiesława Lewandowska”.

Gość Niedzielny, nr 7: „**Zła ustawa dla ofiar przemocy.** Ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie miała być orężem w walce z tą patologią, tymczasem **znacznie pogorszyła sytuację ofiar**”. „**Niesamowity Kamil Stoch**” – złoty medalista igrzysk olimpijskich w Soczi.

15 lutego: Fantastyczny dzień na olimpiadzie w Soczi. Dziś Polacy zdobyli dwa złote medale: panczenista Zbigniew Bródka w wyścigu na 1500 metrów wygrał z Holendrem o 3 tysięczne sekundy (!), a wieczorem Kamil Stoch zdobył swój drugi, złoty medal na tej olimpiadzie.

18 lutego: Znowu wiele dywagacji na temat molestowania przez ks. Wojciecha G., któremu prokurator postawił zarzuty.

18 lutego: Trwa wiosna; nie ma ani płatka śniegu, temperatury dodatnie; ciepło. Tak jest już od wielu dni.

Niedziela, nr 8: „Przez modlitwę do

złota olimpijskiego” (Kamil Stoch, wspólnie z kolegami skoczkami: Maciej Kot, Jan Ziobro, Dawid Kubacki, uczestniczyli we Mszy świętej). „Wyklęte życiorysy”.

wSieci, nr 8: „Szachownica podniesiona z błota. Gest Kamila Stocha – by właśnie teraz znak Polskiego Lotnictwa Wojskowego odbył zwycięski „lot nad Rosją” – będzie ważniejszy niż olimpijskie złoto”; „Kamil Stoch: To tradycja nas trzyma. Słucham naszego papieża Jana Pawła II, który tutaj, w tych górach, powiedział przed laty: „Nie wstyďte się swojego krzyża”. Byłem na tej mszy jako bardzo mały chłopak, ale pamiętam – mówił tygodnikowi „wSieci” przysły złoty medalista olimpijski”. „Jestem polskim góralem, w tym duchu i religii katolickiej się wychowałem”; „O rocznicy Okrągłego Stołu”; „Odszedł człowiek przywoity” (Zbigniew Romaszewski).

Do Rzeczy, nr 8: „Po stronie skrzywdzonych” (śp. Zbigniew Romaszewski). „Kabaret strasznych panów. Komunistyczni generałowie unikają kar za winy, choć mają się nieźle: Wojciech Jaruzelski uwodzi opiekunkę, Czesław Kiszcak wygrzewa się w Egipcie, inni też używają życia”; „Beksiński malarz śmierci”; „Medal z bólu i nadziei. Kibice kochają takich sportowców. Droga do złota Justyny Kowalczyk to scenariusz na hollywoodzki hit”; „Stoch jak rybitwa”. „Nauka i pseudonauka. W czasach realnego socjalizmu „nauką” zwano marksizm – leninizm. Dzisiaj wmawia się nam, że nauką jest gender. (...). Polecam film, w którym skonfrontowano „naukowców” od gender z prawdziwymi naukowcami. Po jego emisji w Oslo zamknięto Wydział Gender”.

Gość Niedzielny, nr 8: „**Dziecko przeżyło aborcję.** Wrocław. Poddane aborcji dziecko z zespołem Downa przeżyło. To powinna być informacja dnia we wszystkich telewizjach i portalach internetowych. Większości mediów jednak nie zainteresowała”; „Człowiek, nie bestia! Media konsekwentnie mówią o Mariuszu Trynkiewicz, „bestia”. Nawet nowe przepisy nazywa się „Ustawą o bestiach”. Jako chrześcijanie nie możemy z tym się zgodzić. Morderca nie przestaje być człowiekiem, który **może się nawrócić**”; „Pan

od pokrzywdzonych. To jedna z postaci docenianych ponad współczesnymi podziałami politycznymi w Polsce. Mógł być naukowcem, ale **charakter Zbigniewa Romaszewskiego** i okoliczności historyczne sprawiły, że stał się symbolem walki o ludzką godność i sprawiedliwość”; „**Najszybszy strażak świata. Mistrz olimpijski na 1500 metrów w łyżwiarstwie szybkim.** Złoty medal zdobył mimo braku warunków do treningów i pracy zawodowej w straży pożarnej”; „**Dyrygent. Szef WOŚP zawsze miał wrogów. Teraz sam ich szuka.** I w tym szaleństwie jest metoda”.

wSieci, nr 9: „Testament rycerza niezłomnego. Płk Łukasz Ciepłiński, prezes IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość, 1 marca 1951 r. wraz z sześcioma podkomendnymi został zabity strzałem w tył głowy. Od 2011 r. ta data jest obchodzona jako Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych”; „Na kogo zagłosują biskupi. Na najbliższym zebraniu plenarnym biskupi wybiorą nowego przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Kto ma szansę nim zostać? I co te wybory oznaczają dla Kościoła w naszym kraju?” ; „Zwycięstwo obywateli. 15 lutego o północy msza z Jasnej Góry uświetniła wysłanie sygnału toruńskiej TV na multipleks”; „Kobiety się zatraciły. Nakrecono nas. Robiono to przez ostatnie 20 lat. Wmawiano nam, m. in. przez kolorowe czasopisma, że nasza wartość zależy od tego, jak wyglądamy. Że musimy chodzić na masaże, robić liftingi, stosować drogie kremy, bo bez tego będziemy bezwartościowe. Z Anną Popek, dziennikarką, prezenterką telewizyjną, rozmawia Dorota Łosiewicz”; „Na głupoty szkoda czasu. Jesteśmy dumni z tego, skąd pochodzimy i w co wierzymy. Góral to człowiek, który dba o swoją tradycję i korzenie. Z Łukaszem i Pawłem Golcami rozmawia Marta Lewandowska”.

Do Rzeczy, nr 9: „Jak zatrzymać gender. Równościowy program w przedszkolach jest niezgodny z podstawą programową wychowania przedszkolnego – oceniają eksperci. Jednak, jak informuje „Do Rzeczy” MEN, i tak może być wprowadzany w placówkach, jeśli zaakceptują go rodzice”; „Łączka” zasługuje na panteon. Tacy bohaterowie jak gen. August Fieldorf

„Nil”, Zygmunt Szendzielarz „Łupaszka” czy mjr Hieronim Dekutowski „Zapora” powinni być uczczeni godnym panteonem na wzór lwowskiego cmentarza Orłat”. „Niepowtarzalność Kukułkińskiego. Służbom specjalnym Zachodu nie udało się zwerbować wielu agentów z bloku sowieckiego. Polski pułkownik był jednym z ich najcenniejszych źródeł”.

wSieci, nr 10: „Tusk na dole, Kaczyńscy na górze”; „To strasznie niewygodne PiS”; „Wymiar (Nie)Sprawiedliwości. W środowisku sędziowskim widać poczucie bezkarności, przekonanie, że możemy wszystko., i nawet gdy wydamy wyrok zły, niesprawiedliwy, nikt nam nic nie zrobi. Dzisiaj nawet minister sprawiedliwości nie ma żadnych kompetencji wobec sądów”; „Ewangeliarz Jana Pawła II”; „Gender w stylu PRL”; „Ksiądz wyklęty, zapomniany. Był pierwszym kapłanem skazanym przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie. Dokładnie 50 lat temu zmarł ks. Bolesław Stefański, żołnierz wojennej i powojennej konspiracji”.

wSieci Historii, nr 3, z marca 2014: : numer poświęcony Żołnierzom Wyklętym.

Do Rzeczy, nr 11: „Dziesięciu katów narodu polskiego. T. Płużański na tropie najstraszliwszych czerwonych bestii”; „Zbrodniarze, którzy uniknęli kary”; „Spisek smoleński”.

Do Rzeczy, nr 12: „PO niesie sztandar gender”; „Pajac narodowy. Lech Wałęsa mógł być ikoną polskiej drogi do niepodległości. Zamiast tego stał się symbolem obciachu, kłopotliwym nawet dla bliskich mu niedawno środowisk politycznych”.

wSieci, nr 12: „Lecha Wałęsy kąpiel w luksusie”; „Alfabet Wałęsy”; „Tusk powinien się przyznać do błędu. Formacja Wielkiej pomyłki, jaką jest PO, nie może wykorzystywać zjednoczenia kraju w trudnej sytuacji jako argumentu do dalszych rządów. To są zupełnie inne sprawy”; „Łatwy sposób na życie? Sponsoring – eufemizm prostytucji – to coraz częstszy sposób na rzekomo dostatnie życie. Ale cena jest straszna”.

Do Rzeczy, nr 13: „Antysalon. 10 przykazań polskiego faszysty”; „Z krzyżem zamiast legitymacji. Dokładnie 30 lat temu uczniowie Zespołu Szkół Rolniczych w Miętnej, małej miejscowości koło Garwolina, ogłosili strajk w obronie krzyży. Niemal sto dni trwała

próba sił”; „**Nie będzie pojednania bez prawdy.** Kości wielu obywateli polskich są za Bugiem rozsypane po lasach i jarach lub leżą nadal w dołach śmierci. Upamiętnienie ich hamowane jest często naciskami politycznymi”; „Patologie Okrągłego Stołu”; „Medialne gwiazdy stanu wojennego”.

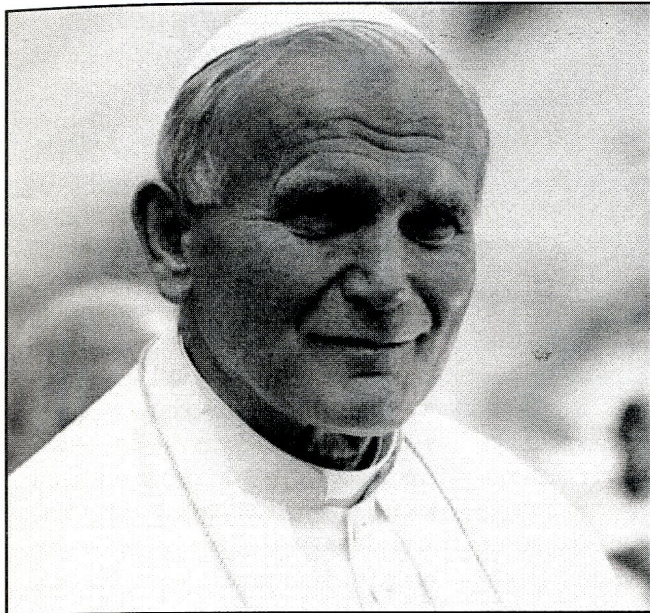
wSieci, nr 13: „Casting na patriotyzm. Moja Polska to kraj pełen sprzeczności. Ziemia, na której wyrosłem, która próbowałem kilka razy porzucić. Zawsze powracałem (...) Patriotyzm w Polsce jest ośmieszany. Wywołuje zniewagę, a stąd krok do ... pogardy”. „Kwestia honoru. W imię Boga, za wolność waszą i naszą – hasło to nie tylko powiewało na sztandarach niesionych przez wojsko, lecz również stanowiło moralny wkład naszego narodu do zbioru najszlachetniejszych idei w dziejach cywilizacji”; „**Polska wciąż potrzebuje ludzi sumienia.** Kościół uderzył w mocne tony, bo gender to nie zabawa, lecz jedno z największych zagrożeń dla przyszłości świata”, rozmowa z ks. abpem Stanisławem Gądeckim.

wSieci, nr 14: „Wiara wybijana kamaszem. Brutalna walka z alumnami, jaką w latach 60. prowadził szef Głównego Zarządu Politycznego WP, jest prawie nieznanym fragmentem biografii Wojciecha Jaruzelskiego”; „Kłamstwo, prawda i milczenie. Historia śp. gen. Andrzeja Błasika i jego wspaniałej żony ma wymiar tragedii greckiej. Walka kobiety o honor nieżyjącego męża kończy się wygraną, po której nic się nie dzieje, nic się nie zmienia”; „Rodzina na sejmowym korytarzu. Matki i ojcowie niepełnosprawnych dzieci walczą o godne życie swoich rodzin. Politycy o swój wizerunek”; **Do Rzeczy, nr 14:** „Czy jesteśmy gotowi umrzeć za Polskę” – wypowiedzi sławnych ludzi.

Do Rzeczy, nr 15: „Salonowe dzieci w posmoleńskiej mgłę. Jak dziennikarze utrudniali ustalenie prawdy o katastrofie Tu-154M”; „W nurcie kłamstwa smoleńskiego”; „Kazania ze smartfona”; „Święty Graal za Pirenejami?”

Do Rzeczy, nr 17: „ŚWIĘTY PATRON WOLNYCH POLAKÓW. KANONIZACJA JANA PAWŁA II – NUMER SPECJALNY.

wSieci, nr 17: Tygodnik poświęcony Janowi Pawłowi II i Janowi XXIII z okazji kanonizacji.



Niedziela, nr 20: „Powinności polskiego parlamentarzysty”; „Wybierzmy dla Europy Chrystusa”; „Sprawy ważne i najważniejsze” (rozmowa z Markiem Jurkiem); „Żywotne soki polskości”; „Memento dla żołnierzy Generała Andersa”.

wSieci, nr 20: „Jak Jaruzelski sfałszował swoją biografię”; „TVN przeszkadza krzyż. Z pozoru błahy incydent mówi więcej o światopoglądowej wojnie stacji z Kościołem niż publicystyczne analizy. Krzyż, symbol wiary, należy zdjąć ze ściany, bo dziennikarzom tej telewizji nie pasuje do scenografii”. „Niemy świadek zamachu. Do nowego kościoła w Mogielnicy k. Rzeszowa figurkę z Fatimy w latach 80. XX w. przekazał włoski jezuita. Namówił go do tego pochodzący z tej miejscowości ks. Czesław Drażek, wówczas pracownik Radia Watykańskiego”. „Krzyk dziecka. Cierpią na bezsenność, a kiedy wreszcie zasną, płytki sen nie daje ukojenia. Biorą antydepresanty i piją zbyt dużo alkoholu. Boją się koszmarów: słyszą w nich krzyk dziecka lub uciekają przed zagrożeniem. Nie wiedziały, że za aborcję zapłacą taką cenę”.

Do Rzeczy, nr 20: Wywiad z Maciejem Maleńczukiem, „Gender to bzdura”. „Dziesięć numerów Tuska. Bliżej ludzi, czyli podróże tuskobusem i wizyty u zwykłych Polaków, złe samorządy oraz obietniczki, że jutro wszystko będzie zrobione. Po siedmiu latach rządów Donalda Tuska praktycznie wszystkie jego numery już znamy”. „Legenda cenzuruje. Sławomir Cenciekiewicz i wydawnictwo Zysk nie ska-

pitulowali wobec żądań Lecha Wałęsy. Pełnomocnicy byłego prezydenta grożą procesem, więc możemy być świadkami kolejnej próby kneblowania debaty publicznej za pomocą pozwów sądowych”. „Trudny los buntowników” (Z. Ziobro i J. Gowin).

Niedziela, nr 21: „Krzyż – miejsce prawdy, pamięci, nadziei”; „Myśli o patriotyzmie”.

wSieci, nr 21: „Układ postkomunistyczny. Resortowe dzieci”.

Do Rzeczy, nr 21: „Kobiety pułkownika Kuklińskiego. Jego romanse pomogły mu uspić czujność kontrwywiadu PRL”; „Rzecznik Praw Obywatelskich kontra rodzice. Instytucja, która powinna stać na straży wolności obywateli, uznaje, że nie powinni oni mieć wpływu na edukację swoich dzieci. Kompetencję tę oddaje coraz silniej zideologizowanemu państwu”. „Kto „bydłem” wojuje... Władysław Bartoszewski „najbardziej zasłużonym z Polaków” zaczął być w dyskursie medialnym dopiero, gdy jednoznacznie opowiedział się po stronie PO i zaczął atakować PiS”.

Niedziela, nr 22: „Czy świętować 4 czerwca? Gorzkie zwycięstwo. Czy zwycięstwo opozycji w częściowo wolnych wyborach 4 czerwca 1989 r. można uznać za początek III Rzeczypospolitej? I tak, i nie. Bo co prawda komuniści doznali porażki, ale długo jeszcze pozostali przy władzy”.

Do Rzeczy, nr 22: „Walka o „Smoleńsk”. Psy szczekają, karawana jedzie dalej – tak twórcy filmu o katastrofie smoleńskiej reagują na pojawiające się co rusz opinie, że projekt okaże się fiaskiem. Chociaż po cichu przyznają, że jest trudniej, niż myśleli”. „Prymas na trudne czasy” (abp W. Polak). „Stalin nas nie uratował. Wbijają się nam do głów, że Sowietci byli „mniejszym złem”, a Armia Czerwona ocaliła nas przed zagładą. To propagandowe, komunistyczne bajki”.

Gość Niedzielny, nr 23: „Tajemnice generała. Historia osądzi Jaruzelskiego surowo”; „Coraz bliżej grobu „Inki” (o Danucie Siedzikównie); „Złóż podpis, wesprzyj akcję „Stop pedofilii”.

WPIS, nr 5: „Mity unijnej pobożności” (rozmowa z prof. Ryszardem Legutko). „Miał przysporzyć chwały królestwu i jego władcy oraz pożytku poddanym, część I” (650 lat Uniwersytetu Jagiellońskiego).

wSieci, nr 22: „Znów blokują Wykłętych. Ekshumacje w kwaterze „Ł” przerwane, nadal nie ma pomnika, cisza o pogrzebach, władza mnoży trudności”. „Polska to wolność i godność. Dla Polaków, którzy swą tożsamość kulturową i historyczną traktują poważnie – jako zbiorowy obowiązek – ostatnie ćwierćwiecze to okres, powiem brutalnie, najgorszy dla Polaków w całych naszych dziejach. Najgorszy nie dla wszystkich Polaków, ale właśnie dla Polski” (prof. Andrzej Nowak). „Telepropaganda. Nie wiem, czym narażę się redakcji, która zleciła mi, bym przez tydzień (12-18 maja) w końcówce kampanii wyborczej do euro parlamentu oglądał główne wydania „Wiadomości” TVP i „Faktów” TVN. Po nocach śni mi się teraz Jakub Sobieniowski, a na ulicy co druga napotkana osoba ma twarz Piotra Kraški. Trauma”. „Tajemnice III RP”. „Wirtuoz życia. W wieku 79 lat zmarł Marek Nowakowski. Pisarz, którego język był gęsty od naturalistycznych porównań. Gdy mówił lub pisał o III RP, sięgał po zapadające w pamięć zwroty: gęstwina, zapadlisko, zaczadzenie umysłów, trujące opary, duchowa zmarzlina”.

wSieci, nr 23: „Sensacyjne dokumenty z lat 90. Kasyno, złoto i ruskie interesy. Gdy rodziła się nowa Polska, oni błagali Moskwę o pieniądze”. „17-letnia pogromczyni Tuska. Licealistka z Gorzowa Wielkopolskiego zachowała się jak dziecko z baśni „Nowe szaty króla” Andersena, które – gdy wszyscy bali się zwrócić uwagę na oczywisty fakt, iż pełen pychy władca został oszukany i nie ma na sobie ubrania – krzyknęło: „Król jest nagi!”. „Jak indoktrynowano dzieci w PRL”.

c. d. n.

Ks. Andrzej Skiba

ROK ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Papież Franciszek rok 2015 ogłosił **Rokiem Życia Konsekwowanego**, a dzień 2 lutego **Światowym Dniem Życia Konsekwowanego**. Zapewne zadajemy sobie pytanie: **co to jest życie konsekrowane?** Z tej okazji pragnę zdedykować naszym Siostrom zakonnym, Służebniczkom Starowiejskim, rozważania na temat miejsca i roli w Kościele tak zakonów jak i zgromadzeń zakonnych. Myślę, że wielu sięgnie po ten tekst, aby zaznajomić się z istotą życia zakonnego. Z tej okazji zostanie przybliżona osoba założyciela oraz charyzmat zakonny. Przynajmniej po części poznamy czym były i czym są zakony w Kościele, jaka jest ich rola, jakie zasługi wniosły do skarbnicy Kościoła i świata.

Jednocześnie przez te rozważania pragniemy skierować nasze oczy, serca i umysły w stronę osób, które Pan Bóg obdarzył łaską powołania zakonnego. Chociaż słowo „konsekwacja” dla większości jest zapewne terminem obcym, to jednak spójrzmy na zakony, ich rolę w Kościele i świecie. Temat to bardzo rozległy, więc tu mogę ukazać tylko kontury tego zagadnienia. Mówi jedna z sióstr: „Wielu osobom dzisiaj życie konsekrowane nie kojarzy się w ogóle z niczym. Ten rok życia konsekrowanego, ogłoszony przez Franciszka, jest olbrzymią szansą, żebyśmy się nawzajem do siebie zbliżyli. Zakonnicy i osoby świeckie w Kościele. Żebyśmy sobie uświadomili, że jesteśmy nawzajem sobie potrzebni. (...) Życie zakonne może się wydać zbędne, przynajmniej marginalne w Kościele. A to jest rok, kiedy zakony będą w centrum uwagi Kościoła. Coś cudnego! To tak jakby Kościół wydobył ze swego skarbcza jeden z drogocennych klejnotów i wyeksponował go, żeby ludzie mogli dostrzec cały jego blask i bogactwo. Ważne jest dzisiaj, by świeccy i zakonnicy wzajemnie się wspierali. Żeby zakonnicy mieli odwagę być „nie z tego świata”, chociaż w świecie, a świeccy mogli z tego znaku korzystać w swoim dążeniu do Boga”¹.

W tej wypowiedzi siostry, która należy do mało znanego zgromadzenia Sióstr Najświętszej Duszy Chrystusa Pana, jest takie piękne określenie: **życie zakonne to jakby drogocenny klejnot, który Kościół wydobywa ze swojego skarbcza.**

W wielkim skrócie starajmy się wydobyc ów drogocenny klejnot ze skarbcza Kościoła. Życie zakonne w ciągu wieków przechodziło różne przeobrażenia. Bardzo ciekawe były jego początki. Wyobraźmy sobie pierwsze wieki chrześcijaństwa, kiedy to ludzie poszukiwali pełni miłości zakreślonej radami ewangelicznymi: **radą posłuszeństwa, ubóstwa i czystości**. Od samego początku ludzie poszukiwali bliskości Pana Jezusa i Jemu chcieli poświęcić całe swoje życie, usiłując naśladować Go w posłuszeństwie, ubóstwie i czystości. Trzeba zauważyć, że nie była to ucieczka przed światem, jak sądzą niektórzy, ucieczka przed problemami życia. To nie był chwilowy kaprys. Było to stałe zobowiązanie potwierdzone ślubami zakonnymi, czyli profesją. Jest to podyktowane miłością do Pana Boga; miłością bardzo dyskretną, bo nie wystawioną na widok publiczny, nie przy głośnym aplauzie publiczności, ale w ciszy kaplicy zakonnej na modlitwie, przy rozważaniu Słowa Bożego, może za furta klasztorną, może w klasztornej ogrodzie, może w kuchni, może przy dzieciach specjalnej troski, może w ochronkach, może jako misjonarz, misjonarka, a może jako naukowiec, pisarz, zakrystianka, organistka, katechetka i wiele innych przejawów ducha służby.

Św. Jan Paweł II porównywał zakony do wielkich gałęzi potężnego drzewa, które swoimi korzeniami tkwi w Ewangelii i przynosi obfite owoce w każdej epoce Kościoła. Popatrzmy na te gałęzie Kościoła ukształtowane w ciągu wieków, bądź też wyrosłe wspólnie.

Zaczęło się od starożytnego Wschodu. Życie zakonne zrodziło się na pustyni i pierwotnie miało ono formę **anachoretyzmu i cenobityzmu**².

„Anachoretyzm (gr. *anachoreo* – wycofać się), jako model doskonalenia chrześcijańskiego, który postulował porzucenie świata, życie na odludziu (na pustyni) oddane pracy, modlitwie i umartwieniu. Osoby praktykujące ten tryb życia nazywano anachoretami (od V wieku również eremitami (gr. *eremos* – opuszczony, odludny; *eremia* – pustynia). Rola szczególna w upowszechnia-

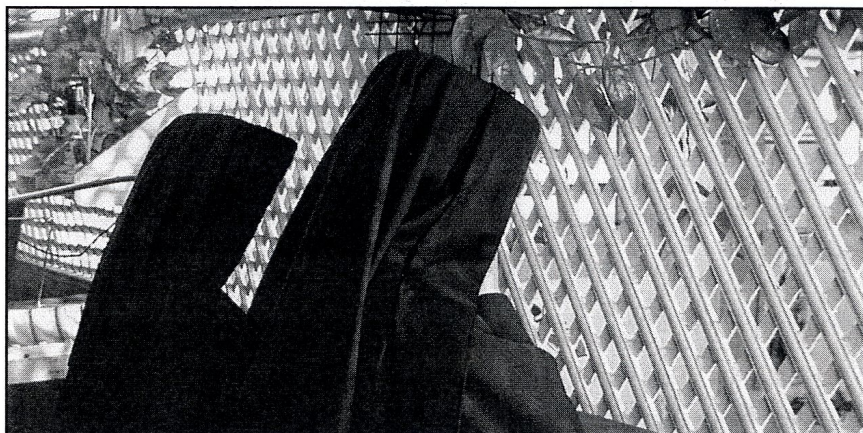
niu tego ruchu przypadła św. Antoniemu Pustelnikowi, twórcy anachoretyzmu, nazywanemu „ojcem monastycyzmu” z tej racji, że anachoretyzm jest najstarszą formą życia monastycznego”³.

Masowa ucieczka ze świata na pustynię rozpoczęła się od trzeciego wieku, gdzie na pustyni egipskiej powstawały całe kolonie mnichów żyjących w małych chatkach czy domkach, tworząc małą wioskę wielkich samotników zwaną *ławrą*. Istotą tej pierwszej mniszej duchowości zapoczątkowanej przez **św. Antoniego** było *samotne życie z Bogiem jako jedynym towarzyszem*⁴. Ucieczka na pustynię była reakcją na obniżenie poziomu życia religijnego, aby nie ulegać niebezpiecznym kompromisom, tendencjom do zeświecczenia. Zamieszkujący pustynne odludzie „mieszkali w prymitywnych szałasach, często zadowalali się jaskiniami. Niektórzy cały czas przebywali w samotności, inni gromadzili się spontanicznie, bez żadnych ustaleń czy zobowiązań wokół jednego z nich, który pełnił rolę przewodnika duchowego. Zasadniczym powodem skłaniającym mnichów do prowadzenia tak surowego życia, było pragnienie naśladowania Chrystusa”⁵. Monastycyzm zaczął bardzo szybko znajdować coraz to nowych naśladowców.

Św. Antoni Pustelnik (251/52-356), to opat, długowieczny mnich pustyni egipskiej, żyjący na przełomie III i IV wieku⁶. W literaturze przedmiotu można znaleźć ciekawą charakterystykę Antoniego: „Być może w chrześcijańskiej wyobraźni imię Antoniego przywołuje mityczna postać, bohatera ascezy, surowego eremity, który uciekł ze świata i schronił się na pustyni”⁷. Antoni nie napisał żadnej reguły zakonnej, ale prowadził Życie zgodne z duchem Ewangelii i przez to stał się wzorem do naśladowania. Do uznania go za pierwszego mnicha przyczynił się św. Atanazy, który napisał *Żywot Antoniego*. Na podstawie tego dzieła wzorowały się i formowały całe pokolenia mnichów. Był to styl życia właściwy każdemu chrześcijaninowi. „W literaturze monastycznej Pustyni Egipskiej mnisi, kiedy stają wobec pokusy czucia się lepszym od ogółu wiernych, często są wysyłani, by na-

uczuli się drogi świętości u świeckiego, który ma rodzinę i żyje w mieście⁹⁸.

Antoni to wielki abnegat, który pod wpływem słów Ewangelii „Jeśli chcesz być doskonały, idź, sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!” (Mt 19,21), potrafił zostawić swoje dobra materialne jakie przypadały mu w udziale, siostrę i udać się na pustynię. Wcześniej, jak zapisał św. Atanazy, „wszyscy mieszkańcy wioski oraz pobożni ludzie, z którymi często się spotykał, widząc jego sposób życia nazywali go przyjacielem Boga; jedni miłowali go jak syna, inni jak brata⁹⁹. Sam Antoni chce być posłuszny Bożemu słowu, kierować się nim jak światłem na drogach swojego postępowania. Od anonimowego mnicha uczy się sztuki walki duchowej, aby móc czuwać nad swoimi namietnościami, pożądaniami. Wiele czasu poświęca na modlitwę, pracę i umartwienie. Jego życie było czasem zmagania się z sobą, z szatanem. Szatan, diabeł jest istotą zazdrosną „kiedy ludzie poświęcają się Bogu, i który na wszelkie sposoby stara się sprawić, by zmienili zdanie¹⁰⁰. Szatańskie ataki skierowane w stronę Antoniego zdawały się przekraczać ludzkie siły i możliwości odparcia. Była to nieprawdopodobna zaciekleść. Anto jednak nie poddaje się; bezgranicznie ufa Bogu. Przez jakiś czas mieszka nawet w porzuconym grobowcu, aby uciec od świata, od problemów, aby podjąć także duchową walkę z wizjami potworów, drapieżnych zwierząt, bestiami, które go atakują. Były to pokusy, zdawać się mogło, ponad siły człowieka. One usiłowały odwieść go z tej drogi doskonałości chrześcijańskiej. Antoni to wszystko przetrzymał i stał się duchowo dojrzały do tego stopnia, że mógł wskazywać drogę innym pragnącym zdążać podobną drogą. Sam 20 lat spędza na pustyni, a potem przyjmuje uczniów i wprowadza ich w arkany życia duchowego. Sam niejako wyrzeźbiony na pustyni, mieszkaniem w grobowcu, nieugięty w walkach duchowych, „nauczył się współcierpieć z każdym człowieczym bólem, pochyla się nad nędzą i chorobami ludzi, ofiaruje słowo pocieszenia i nadziei strapionym, udziela rad, umacnia, wspiera, jedna tych, którzy toczą spory, wszędzie zaprowadza pokój. Wkrótce wielu chce naśladować jego rodzaj życia i tak „pustynia stała się miastem¹⁰¹.



To był początek życia zakonnego, pustelniczego, bowiem Antoni przekazuje to, czego sam doświadczył, czego sam nauczył, dzięki czemu może wskazywać właściwą drogę życia. Zachęca do słuchania głosu Bożego w ciszy pustyni i w ciszy swojego serca. Zachęca, aby czas wypełniać modlitwą, pracą, ascezą. Przestrzega przed lenistwem, smutkiem, zniechęceniem, apatią duchową. W jednym ze swoich siedmiu listów prosi: „Błagam was, drodzy synowie, kochajcie się nawzajem, nie nużąc się i nie zniechęcając. Weźcie to ciało, w które jesteście przyobleczeni, uczynicie je ołtarzem, złóżcie na tym ołtarzu wasze myśli i przed oczyma Pana porzućcie wszelkie złe zamiary... (..) Pamiętajcie stale składać siebie na ofiarę Bogu i żarliwie przyjmijcie moc, która was wspiera¹⁰².

Tak zaczęło rodzić się życie zakonne: „Przebywają do niego na pustyni filozofowie pogańscy, wysłannicy cesarzy z listami, osoby potrzebujące rady i uzdrowienia. Oblegany przez tłumy. Anto ucieka na miejsce jeszcze bardziej odosobnione, aby bronić samotności i komunii z Bogiem¹⁰³. Powoli dogasa życie Antoniego. Wobec dwóch najwierniejszych uczniów wyznaje: „Ja, jak jest napisane, odchodzę drogą ojców. Widzę, że Pan mnie wzywa. (...) Oddychajcie zawsze Chrystusem i miejcie wiarę w Niego¹⁰⁴.

Życiorys Antoniego w roku 357 napisał św. Atanazy, który dostarczył wielu wiadomości dotyczących życia eremitów – pustelników. Dopelnieniem tej wiedzy są: *Apoftegmaty Ojców pustyni*, *Historia mnichów egipskich* oraz inne. Masowa ucieczka ze świata na pustynię rozpoczęła się od trzeciego wieku, kiedy to na pustyni egipskiej powstały całe kolonie mnichów żyjących w małych chatkach, domkach czy wręcz

pieczarach ziemnych, tworząc małą wioskę wielkich samotników zwaną ławrą. Istotą tej duchowości zapoczątkowanej przez św. Antoniego było życie samotne z Bogiem, który był jedynym towarzyszem. Ucieczka na pustynię była pewnego rodzaju reakcją na obniżenie poziomu życia religijnego, na tendencje zmierzające do zeświecczenia, do ulegania niezdrowym kompromisom.

Św. Antoni to wielki samotnik, asceeta, rozmyślający o stanach ostatecznych życia człowieka, walczący z szatanem i swoimi namietnościami. Kładł nacisk na modlitwę, post i znak Krzyża, wewnętrzną i zewnętrzną samotność, czystość serca, gdzie ma być miejsce tylko dla Chrystusa, oderwanie od świata, choć i gotowość powrotu do niego, gdyby zaistniała taka konieczność. Pisarze i malarze chętnie ukazywali go jako pustelnika zmagającego się z szatanem. Jego wyjątkowość polega i na tym, że „pozostał wierny zasadom życia eremity, cały czas utrzymywał kontakty z ludźmi, udzielając im rad duchowych¹⁰⁵. Antoni nie napisał jakiejś reguły zakonnej, ale w oparciu o życiorys napisany przez św. Atanazego wyodrębniono zasadnicze myśli, które dla wielu stały się regułą.

Co nas może nauczyć ten Wielki Pustelnik? On może nam powiedzieć jak wielki jest Pan Bóg, któremu winniśmy być podporządkowani, że powinniśmy pracować nad sobą, aby opanowywać swoje złe skłonności. On nas uczy ciszy i skupienia, co dziś, w świecie pełnym krzyku ma ogromną wartość. On nas uczy potrzeby refleksji nad życiem, nad tym co w życiu jest najważniejsze, na co warto kłaść nacisk. On nas uczy poważnego traktowania sprawy swojego zbawienia.

Ku refleksji:

Holman Hunt (1827-1910), angielski malarz, jest autorem słynnego obrazu

zatytułowanego „Światło świata”. Obraz przedstawia Chrystusa z lampą w ręku, w nocy, przed zatarasowanym wejściem, pukającego do zamkniętych drzwi.

Jeden z krytyków miał zarzucić artyście, że nie dokończył obrazu, bo drzwi nie mają klamki.

- To są drzwi ludzkiego serca... one mogą być otwarte jedynie od wewnątrz – odpowiedział malarz”.

„Wołasz Boga: On często schodzi po kryjomu

I puka do drzwi twoich, aleś rzadko w domu” (Adam Mickiewicz”).

Tam, na pustyni, powstawały pierwsze reguły czyli zasady życia tak wspólnotowego jak i indywidualnego. Zapoczątkowali je asceci i dziewice, mężczyźni i kobiety, żyjący w celibacie, jako przeciwwaga dla rozwiązłego trybu życia w tamtych czasach. Początkowo asceci, dziewice, celibatariusze, mieszkali w swoich rodzinnych domach, ale w późniejszym czasie zaczęli się organizować w małe grupy, konfraternie, dla których układano reguły. Dziewice Bogu poświęcone nosiły specjalny strój i składały śluby podczas uroczystego ceremoniału sprawowanego pod przewodnictwem biskupa. Miały ściśle określone obowiązki bardzo surowo nakazywane: modlitwy w określonych porach dnia i nocy, pobyt w domach bez niepotrzebnego wychodzenia, surowe posty.

Warto przypomnieć sobie ojców monastycyzmu czyli życia zakonnego. Wśród wielkich pustelników są tak znani, jak: **Makary z Egiptu (+390)**, **Makary z Aleksandrii (+ 394)**, **Ewagriusz Pontyjski (+ 399)**. Niektórych eremitów charakteryzował przesadny rygorystyczny ascetyzmu.

MAKARYALEKSANDRYJSKI

Makary Aleksandryjski¹⁶ zwany Młodszym, pustelnik, asceta, który osiadł na Pustyni Nitryjskiej, ur. się ok. 295 roku, w Aleksandrii, zmarł ok. 394. lata jego młodości miały upłynąć na sprzedawaniu suszonych owoców, bądź też był nawet mimem. Potem, kiedy osiadł na pustyni, został nawet kapłanem odpowiedzialnym za kolonię mnichów. Utrzymywał kontakty z Pacho-

miuszem oraz Ewagriuszem z Pontu. Przewodził głębokie życia duchowe, ascetyczne. Miał dar przewidywania i przepowiadania przyszłości, egzorcyzmowania i uzdrawiania. Za wierność wyznawania wiary według symbolu Nicejskiego, został skazany na wygnanie, na jednej z wysp Nilu. Wiadomości na jego temat są skąpe.

MAKARY Z EGIPITU

Makary z Egiptu¹⁷ (Egipski, Starszy lub Wielki; ok. 300 – ok. 390), pustelnik i asceta. Jego wczesne, młodzińcze życie zamknęło się w mrokach historii, więc dość trudno o pewne dane biograficzne. W młodości podobno był poganiaczem wielbłądów, a mając 30 lat udał się na pustynię Sketyjską, gdzie przeżył ok. 60 lat. Tam przyjął święcenia kapłańskie i podjął duchową opiekę nad adeptami życia pustelniczego. Kontaktował się z ojcem mnichów pustyni, św. Antonim Pustelnikiem. Przypisywane są mu liczne dzieła, których jednak nie jest ich autorem.

W ikonografii bywa różnie ukazwany. Ludzka wyobraźnia nie ma granic. Jest ukazwany jako surowy starzec z poraną bruzdami twarzą, z bujnymi włosami, z broda do pasa, w geście złożonych i uniesionych do modlitwy rąk. Jest także ukazwany jako nagi, wychudzony mnich, z brodą do kolan, czasami z przepaską na biodrach. Innym razem ciało jego jest pokryte bujnymi włosami, skąd widać jedynie ręce złożone w geście modlitwy. Czasem te bujne włosy miały piękne sploty, a broda sięgała ziemi. Podobnie ukazywano takich świętych, jak: Antoni Pustelnik, Onufry, Pachomiusz czy Szymon Słupnik. Jest też ukazwany w szarym habicie, z kapturem na głowie, spod którego spogląda ascetyczna twarz z brodą do piersi. W dłoni trzyma laskę lub kielich z hostią, a czasem przy jego stopach leży czaszka. Nie brakuje też scen ukazujących walkę z szatanem, z demonami. Makarego można także spotkać jako kłęzącego mnicha ze złożonymi rękami, innym razem zagłębionego w lekturze, wśród surowego krajobrazu, a nawet przy wejściu do jaskini. Raz jest także pokazany jako wypędzający kobiety ze swojej groty. Jego postać jest przedstawiana najczęściej w klasztorach o surowej regule.

Modlitwa, asceza, umartwienie, praca, lektura duchowa, samotność wśród

górz czy miejsc pustynnych, to zasadnicze przedziwo życia pustelniczego. Makary z Egiptu jest tego przykładem. Do tego trzeba jeszcze dodać udzielanie się jako kaznodzieja i kierownik duchowy dla chętnych podjęcia się życia pustelniczego.

*Ks. Andrzej Skiba
c. d. n.*

¹ I co się dziwisz? O zdumieniu celebrytów, salonowej niepopularności i głośnym budzeniu świata z siostrą Bogną Młynarz ZDCH rozmawia Aleksandra Pietryga, w: Gość Niedzielny nr 5, z dnia 1 lutego 2015 r., s. 31.

² T. Spidlik, Duchowość chrześcijańskiego Wschodu. Przewodnik systematyczny, Wydawnictwo OO. Franciszkanów „Bratni Zew”, Kraków 2005.

³ F. Drączkowski, Patrologia, Wydawnictwo Bernardinum Pelplin – Lublin 1999, s. 179.

⁴ Maximos (E. Aghiorgoussis), Monastycyzm, <http://www.prawoslawie.k.pl/book/monastycyzm1.html>

⁵ J. M. Laboa (red.), Historia chrześcijaństwa, Wydawnictwo JEDNOŚĆ, Kielce 2014, s. 118.

⁶ K. Kruger, Klasztory i zakony. 2000 lat kultury i sztuki kościelnej, Wydawnictwo Olesiejuk, Ożarów Mazowiecki, 2009, s. 17 n.

⁷ Święty Antoni Opat, w: Święci na każdy dzień, Wydawnictwo JEDNOŚĆ, Kielce 2011, s. 44.

⁸ Tamże.

⁹ Z Żywota św. Antoniego napisanego przez św. Atanazego, biskupa, w: Liturgia godzin. Okres zwykły. Tygodnie I-XVII, Wydawnictwo Pallottinum 1987, s. 1050 n.

¹⁰ J. M. Laboa, Historia chrześcijaństwa, dz. czyt., s. 119.

¹¹ Święty Antoni Opat, w: Święci na każdy dzień, s. 46.

¹² F. Drączkowski, dz. cyt., s. 182 n.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Antoni Pustelnik, w: Leksykon Świętych A - E, Wydawnictwo Pinnex, Kraków 1996, s. 70.

¹⁶ Makary Aleksandryjski, w: Encyklopedia katolicka, t. 11, Lublin 2006, k. 870.

¹⁷ Makary Egipski, w: Encyklopedia katolicka, t. 11, Lublin 2006, k. 870-871.

Metanoeite

„Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!”

DEKALOG

Cd.:

Katechizm Kościoła Katolickiego
uczy:

VI. Miłość ubogich

2443 Bóg błogosławi tym, którzy przychodzą z pomocą ubogim, a odrzuca tych, którzy odwracają się od nich: „Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie” (Mt 5, 42). „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!” (Mt 10, 8). Jezus Chrystus rozpozna swoich wybranych po tym, co uczynili dla ubogich. Gdy „ubogim głosi się Ewangelię” (Mt 11, 5), jest to znak obecności Chrystusa.

2444 „Miłość Kościoła do ubogich... należy do jego stałej tradycji”. Czerpie ona natchnienie z Ewangelii błogosławieństw, z ubóstwa Jezusa i Jego uwagi poświęconej ubogim. Miłość do ubogich jest nawet jednym z motywów obowiązku pracy, by było „z czego udzielać potrzebującemu” (Ef 4, 28). Obejmuje ona nie tylko ubóstwo materialne, lecz również liczne formy ubóstwa kulturowego i religijnego.

2445 Miłości do ubogich nie da się pogodzić z nieumiarkowanym miłowaniem bogactw lub z ich egoistycznym używaniem:

A teraz wy, bogacze, zapłacicie wśród narzekań na utrapienia, jakie was czekają. Bogactwo wasze zbudowało, szaty wasze stały się żerem dla moli, złoto wasze i srebro zardzewiało, a rdza ich będzie świadectwem przeciw wam i toczyć będzie ciała wasze niby ogień. Zebraliście w dniach ostatnich skarby. Oto woła zapłata robotników, żniwiarzy pól waszych, którą zatrzymaliście, a krzyk ich doszedł do uszu Pana Zastępów. Żyliście beztrosko na ziemi i wśród dostatków tuczyciście serca wasze w dniu rzezi. Potępiście i zabili sprawiedliwego: nie stawia wam oporu (Jk 5,1-6).

2446 Święty Jan Chryzostom przypomina stanowczo: „Niedopuszczanie ubogich do udziału w swych wła-

snych dobrach oznacza kradzież i odbieranie życia. Nie nasze są dobra, które posiadamy - należą one do ubogich”. „Najpierw trzeba zadośćuczynić wymaganiom sprawiedliwości, by nie ofiarować jako darów miłości tego, co się należy z tytułu sprawiedliwości”.

Gdy dajemy ubogim rzeczy konieczne, nie czynimy im ofiar osobistych, ale oddajemy im to, co należy do nich; splącamy raczej powinność sprawiedliwości, niż wypełniamy dzieła miłosierdzia.

2447 *Uczynkami miłosierdzia* są dzieła miłości, przez które przychodzimy z pomocą naszemu bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy. Pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, jak również przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić - to uczynki miłosierdzia co do duszy. Uczynki miłosierdzia co do ciała polegają zwłaszcza na tym, by głodnych nakarmić, bezdomnym dać dach nad głową, nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzać, umarłych grzebać. Spośród tych czynów jałmużna dana ubogim jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej; jest ona także praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu:

Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni (Łk 3,11). Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste (Łk 11, 41). Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: „Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie do syta!” - a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała - to na co się to przyda? (Jk 2, 15-16).

2448 *„Nędza ludzka* pod swymi różnorodnymi postaciami takimi, jak: niedostatek materialny, niesprawiedliwy ucisk, choroby fizyczne i psychiczne, a wreszcie śmierć - jest jawnym znakiem wrodzonej słabości człowieka, w jakiej znajduje się on od grzechu pierworodnego, oraz potrzeby zbawienia. Dlatego przyciągnęła ona współczucie Chrystusa - Zbawiciela, który ze-

chciał wziąć ją na siebie i utożsamić się <<z najmniejszymi ze swych braci>>. Stąd ci, których przygniata nędza, są przedmiotem *szczególnej miłości* ze strony Kościoła, który od początku swego istnienia, mimo grzechów wielu swoich członków, nie przestał pracować, by przynieść im ulgę, bronić ich i wyzwać. Czynił to przez niezliczone dzieła dobroczynności, które zawsze i wszędzie są niezbędne”.

2449 Już w Starym Testamencie wszystkie przepisy prawne (rok łaski, zakaz pożyczania na procent i zatrzymywania zastawu, obowiązek dziesięciny, wypłacanie zarobku dziennego, prawo zbierania pozostałych winogron w winnicy i kłosów ze ścierniska) są zgodne z pouczeniem Księgi Powtórzonego Prawa: „Ubogiego bowiem nie zabraknie w tym kraju, dlatego ja nakazuję: <<Otwórz szczerze rękę swemu bratu uciśnionemu lub ubogiemu w twej ziemi>>” (Pwt 15, 11). Jezus czyni te słowa swoimi: „Bo ubogich zawsze macie u siebie, ale Mnie nie zawsze macie” (J 12, 8). Nie unieważnia przez to gniewnych słów dawnych wyroczni wobec tych, którzy mówią: „Będziemy kupować biednego za srebro, a ubogiego za parę sandałów...” (Am 8, 6), lecz zachęca nas do rozpoznania swojej obecności w ubogich, którzy są Jego braćmi:

Kiedy matka św. Róży z Limy ganiła ją za przyjmowanie w domu ubogich i kalekich, ona odpowiedziała: „Kiedy służymy ubogim i chorym, służymy Jezusowi. Nie powinniśmy pozostawiać bez pomocy bliźniego, gdyż w naszych braciach służymy Jezusowi”.

8. „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu”.

Aby w pełni uwydatnić naukę Kościoła w zakresie tego przykazania, należy zapoznać się z interpretacją tego przykazania dokonaną przez Jana Pawła II podczas jego pielgrzymki do Ojczyzny, w roku 1991, kiedy to 6 czerwca, w Olsztynie, mówił:

„Moje pielgrzymowanie po ziemi ojczyznej związane jest w tym roku z katechezą dziesięciu przykazań.

Ósme przykazanie Dekalogu w szczególności wiąże się z prawdą, która obowiązuje człowieka w obcowaniu z innymi ludźmi i w całym życiu społecznym: "Nie mów fałszywego świadectwa".

Tym przykazaniem Bóg Przymierza szczególnie daje poznać, że człowiek jest stworzony na Jego obraz i podobieństwo. Dlatego właśnie całe ludzkie postępowanie poddane jest wymogom prawdy. Prawda jest dobrem, a kłamstwo, fałsz, zakłamanie jest złem. Doświadczamy tego w różnych wymiarach i w różnych układach.

Przypatrzymy się znaczeniu prawdy w naszym życiu publicznym. W odnowionej Polsce nie ma już urzędu cenzury, różne stanowiska i poglądy mogą być przedstawiane publicznie. Została przywrócona - jakby powiedział Cyprian Norwid - "wolność mowy" (Rzecz o wolności słowa).

Wolność publicznego wyrażenia swoich poglądów jest wielkim dobrem społecznym, ale nie zapewnia ona wolności słowa. Niewiele daje wolność mówienia, jeśli słowo wypowiedziane nie jest wolne. Jeśli jest spętane egocentryzmem, kłamstwem, podstępem, może nawet nienawiścią lub pogardą dla innych - dla tych na przykład, którzy różnią się narodowością, religią albo poglądami. Niewielki będzie pożytek z mówienia i pisanja, jeśli słowo będzie używane nie po to, aby szukać prawdy, wyrażać prawdę i dzielić się nią, ale tylko po to, by zwyciężyć w dyskusji i obronić swoje - może właśnie błędne - stanowisko. Słowa mogą czasem wyrażać prawdę w sposób dla niej samej poniżający. Może się zdarzyć, że człowiek mówi jakąś prawdę po to, żeby uzasadnić swoje kłamstwo. Wielki zamęt wprowadza człowiek w nasz ludzki świat, jeśli prawdę próbuje oddać na służbę kłamstwa. Wielu ludziom trudniej wtedy rozpoznać, że ten świat jest Boży.

Prawda zostaje poniżona także wówczas, gdy nie ma w niej miłości do niej samej i do człowieka. W ogóle nie da się zachować ósmego przykazania - przynajmniej w wymiarze społecznym - jeśli brakować będzie życzliwości, wzajemnego zaufania i szacunku wobec tych wszystkich odmienności, które ubogacają nasze życie społeczne. Każdy podstęp wobec drugiego człowieka, każda skłon-

ność do używania osoby ludzkiej w charakterze narzędzia, każde używanie słów po to, aby wpływać na innych swoim zagubieniem moralnym, swoim wewnętrznym nieporządkiem - wprowadza w życie społeczne atmosferę kłamstwa. Przez wiele lat doświadczaliśmy w wymiarze społecznym, że publicznie nie mówiono prawdy - i nie dopuszczano do jej mówienia. Istnieje przeto wielka potrzeba odkłamania naszego życia w różnych zakresach. **Trzeba przywrócić niezastąpione naszym miejscem cnotę prawdomówność.** Trzeba, by ona kształtowała życie rodzin, środowisk, społeczeństwa, środków przekazu, kultury, polityki i ekonomii.

Jeszcze raz wróćmy do tego przykazania w jego brzmieniu synajskim, w jego brzmieniu ewangelicznym. "Nie będziesz mówił fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu". Wydaje się, że jest to pewna sytuacja ściśle określona. Na przykład taka, w jakiej znalazł się Chrystus wobec sądu, gdzie powiedział: "Daj świadectwo o złym. Jeżeli źle powiedziałem, daj świadectwo o złym. A jeżeli nie, dlaczego Mnie bijesz?" Człowiek, świadek, sędzi. "Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu".

Nie mów fałszywego świadectwa przeciw temu bliźniemu twemu, którym jest Jezus z Nazaretu. Nie mów fałszywego świadectwa przeciw żadnemu twemu bliźniemu, żadnemu człowiekowi. Zarazem to przykazanie stwierdza, że prawda jest dobrem dla człowieka, jest dobrem dla człowieka w odniesieniach międzyludzkich, jest dobrem dla człowieka w odniesieniach szerszych, społecznych. Jest dobrem. Drugi człowiek ma prawo do prawdy. Człowiek ma prawo do prawdy. Czasem człowiek nie ma prawa do pewnej prawdy, dlatego my patrzymy z podziwem na ludzi, którzy wobec przemocy - na przykład w czasie okupacji - potrafili nie wydać, nie powiedzieć prawdy, ponieważ do tej prawdy nie miał prawa ten, który jej żądał, który ją wymuszał przemocą.

Jednakże to przykazanie w takim brzmieniu ma zasięg szerszy. Nie chodzi tylko o sytuację oskarżonego wobec trybunału, nie chodzi tylko o sytuację świadka, który mówi nieprawdę. Chodzi o sytuacje wielorakie, w których słowo ludzkie daje złe świadectwo. "Nie mów fałszywego świadec-

stwa przeciw bliźniemu twemu". Wciąż się w różnych wymiarach odbywa ten sąd nad słowem człowieka, nad słowem, które on mówi. Jeżeli nie jest słowem prawdy, jeżeli daje fałszywe świadectwo, odbywa się ten sąd. Bo ludzie słyszą, niekoniecznie tylko w sądzie.

Całe ludzkie bytowanie jest jakimś wielkim trybunałem. Ludzie słuchają, ludzie słyszą i albo dociera do nich prawda, albo też nie. Zwłaszcza w naszym społeczeństwie nowożytnym, gdzie tak bardzo spotęgowały się sposoby mówienia, metody mówienia, wszystkie tak zwane środki przekazu myśli. To przecież spotęgowana ludzka mowa. Spotęgowana mowa, która albo daje świadectwo prawdzie, albo też przeciwnie. My zresztą znamy to z naszego doświadczenia i przez wiele lat byliśmy wobec tego dość dobrze zabezpieczeni. Więc jest szczególna odpowiedzialność za słowa, które się wypowiada, bo one mają moc świadectwa: albo świadczą o prawdzie, albo są dla człowieka dobrem, albo też nie świadczą o prawdzie, są jej zaprzeczeniem i wtedy są dla człowieka złem, chociaż mogą być tak podawane, tak preparowane, ażeby robić wrażenie, że są dobrem. To się nazywa manipulacja. Więc również i to związane przykazanie Dekalogu otwiera człowieka, otwiera ludzkie społeczeństwa na cały szereg różnych wymiarów egzystencjalnych.

Bo człowiek bytuje w pewien sposób w związku ze świadectwem, jakie otrzymuje i jakie przyjmuje. Chrystus był bardzo na to wrażliwy. Chrystus bardzo nas przestrzegał przed tym. "Nie sądzcie, ażebyście nie byli sądzeni". To są właśnie takie wymowne słowa, które wskazują, jak delikatny, jak odpowiedzialny jest ten rejon prawdy i nieprawdy w życiu ludzkim, jak on wiele może kosztować. Przecież wiemy, że istnieje chociażby taka zwyczajna, potoczna obmowa. Niby mówi się prawdę, ale się szkodzi drugiemu człowiekowi. A więc przykazanie jest precyzyjne, kiedy mówi o świadectwie przeciw bliźniemu twemu. Istnieją różne formy zniesławiania człowieka, czasem typu propagandy szeptanej, a czasem bardzo jawne. Istnieje wreszcie oszczerstwo, to znaczy: mówi się o człowieku drugim źle i nieprawdę. To jest szczególna postać niszczenia prawdy, szczególna postać przekraczania tego przykazania, które zobowią-

zuje nas do dawania świadectwa. Chrystus zobowiązał uczniów do dawania świadectwa: „Będziecie moimi świadkami”. Będziecie świadkami prawdy. To świadectwo będzie was kosztować, tak jak kosztowało mnie. Przecież pamiętamy, że na tym ostatecznym, dramatycznym także i po ludzku trybunale, Chrystus przed Piłatem zapytany, czy jest królem, odpowiedział: „Jam się po to narodził i po to przyszedłem na świat, ażeby dać świadectwo prawdzie”. A jeżeli czytamy Ewangelię, jeżeli ją wciąż czytamy i wciąż nad nią myślimy, to uświadamiamy sobie, że ta sprawa między prawdą a kłamstwem, między świadectwem prawdy, świadkami prawdy a ojcem kłamstwa, jest jakąś sprawą pierwotną i podstawową. Człowiek jest wolny, człowiek jest wolny także, ażeby mówić nieprawdę. Ale nie jest naprawdę wolny, jeżeli nie mówi prawdy.

Chrystus daje na to jasną odpowiedź: „Prawda was wyzwoli”. Życie ludzkie jest więc także dążeniem do wolności przez prawdę. To jest bardzo ważne w epoce, którą przeżywamy. Bo zachłystujemy się wolnością, wolnością słowa i różnymi innymi wolnościami, które z tym się wiążą. Zachłystujemy się tą wolnością, której przedtem nam odmawiano, tak jak zresztą i wolności religijnej, choć w Polsce nie było pod tym względem najgorzej. Ale równocześnie zapominamy o tym wymiarze podstawowym, że nie ma prawdziwej wolności bez prawdy. Tylko prawda czyni wolnymi. Przed czterema laty mówiłem, że czeka nas praca nad pracą. Dziś czeka nas wielka praca nad mową, jaką się posługujemy. Ogromna praca. Nasze słowo musi być wolne, musi wyrażać naszą wewnętrzną wolność. Nie można stosować środków przemocy, ażeby człowiekowi narzucać jakieś tezy. Te środki przemocy mogą być takie, jakie znamy z przeszłości, ale w dzisiejszym świecie także i środki przekazu mogą stać się środkami przemocy, jeżeli stoi za nimi jakaś inna przemoc, niekoniecznie ta przemoc fizyczna. Jakaś inna przemoc, jakaś inna potęga. Słowo ludzkie jest i powinno być narzędziem prawdy. „Prawda was wyzwoli” - powiedział Chrystus (J 8,32). Tak - „prawda was wyzwoli”. To jest dopowiedzenie ósmego przykazania.

Starajmy się odnaleźć pełne znaczenie i wartość prawdy: prawda, która wyzwala - wolność przez prawdę. Nigdy poza prawdą. Poza prawdą wolność nie jest wolnością. Jest pozorem. Jest nawet zniewoleniem.

A od tej prawdy, jaką czyni człowiek, jaką stara się kształtować swe życie i współżycie z innymi, prowadzi droga do Prawdy, którą jest Chrystus. Prowadzi ta droga do wolności, do której Chrystus nas wyswobodził. To jest perspektywa naszych czasów. Po między wolnością, do której Chrystus nas wyzwolił i stale wyzwala, a odejściem od Chrystusa w imię tak często bardzo głośno propagowanej wolności. Wolność, do której Chrystus nas wyzwolił, to jedna droga. Druga droga to wolność od Chrystusa. Bo często się tutaj stosuje takie słowa pozorowe, mówi się: „klerykalizm”, „antyklerykalizm”, a na dnie chodzi o to jedno: wolność, do której Chrystus nas wyzwolił, czy też wolność od Chrystusa? To są te dwie drogi, którymi idzie i pójdzie na pewno Europa. Europa ma szczególne związki z Chrystusem, tu się zaczęła ewangelizacja, ale tu także zrodziły się i stale się rodzą różne postaci odchodzenia od Chrystusa, programy odchodzenia od Chrystusa. I przed nami również otwiera się ta dwoistość, ten rozstaj. Wolność, do której Chrystus nas wyzwala, wolność przez prawdę. Prawda was wyzwala. Albo też wolność od Chrystusa. Droga Ewangelii i Eucharystii. Niech nigdy nie zabraknie jednej i drugiej w życiu Ludu Bożego, który przez tę piękną ziemię pełną lasów i jezior pielgrzymuje do wiecznych przeznaczeń. Niech nigdy nie zabraknie Ewangelii i Eucharystii. „To jest wola Ojca (...), aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. I Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6,40)”.
Ósme przykazanie broni dobrej sławy bliźniego i prawdy. Prawda jest podstawą dobrych stosunków międzyludzkich. Sam Pan Jezus mówi: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18,37). Prawdomówność to cnota, która zakłada zgodność słów z naszymi myślami. Co mówi Pismo święte na ten temat?

- „Bóg uczynił ludzi prawymi, lecz oni szukają rozlicznych wybiegów” (Koh 7,29);

- „Mądrość bowiem poznaje się z mowy, a naukę - ze słów języka” (Syr 4,24);

- „Nie bądź odważny w języku” (4,29);

- „Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od złego pochodzi” (Mt 5,37).

Kłamstwo to świadome mówienie inaczej niż się myśli, niż jest w rzeczywistości. Jest to mówienie wbrew przekonaniom. Pismo święte w tym względzie jest jednoznaczne:

- „... nie będziecie kłamać” (Kpł 19,11);

- „Wstrętne są dla Pana usta kłamliwe, lecz w prawdomównych ma upodobanie” (Prz 12,22);

- „... powściągajcie język od złej mowy” (Mdr 1,11);

- „nie podejrzewaj domowników z urojonych przyczyn” (Syr 4,30);

- „Nie mów żadnego kłamstwa” (Syr 7,13);

- „Kłamstwo jest złym nawykiem człowieka i jest ono stale na ustach ludzi źle wychowanych. Lepszy złodziej niż ten, co stale kłamstwem się posługuje, obydwaj zaś zgubę odziedziczą w spadku. Wzgarda zazwyczaj towarzyszy kłamcy, a hańba stale ciąży na nim” (Syr 20,24-26).

Do Żydów mówi Pan Jezus: „Wy macie diabła za ojca i chcecie spełnić požądania waszego ojca. Od początku był on zabójcą i w prawdzie nie wytrwał, bo prawdy w nim nie ma. Kiedy mówi kłamstwo od siebie mówi, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa” (J 8,44).

Św. Paweł zachęca: „Dlatego odrzuciwszy kłamstwo: niech każdy z was mówi prawdę do bliźniego” (Ef 4,25). Dlaczego kłamstwo jest tak mocno piętnowane przez Pismo święte? Bo:

- sprzeciwia się przeznaczeniu mowy ludzkiej;

- staje na przeszkodzie w porozumieniu z innymi;

- wprowadza w błąd, rodzi nawet szkody;

- podrywa wzajemne zaufanie do siebie;

- może wyrządzić krzywdy, np. krzywoprzysięstwo.

*Ks. Andrzej Skiba
c. d. n.*

Opactwo w Blaubeuren

Po zakończeniu zwiedzania miasta Ulm, choć była już chyba godzina 17 po południu, wpadliśmy na pomysł, aby rzucić okiem na piękny klasztor pobenedyktynski w Blaubeuren, leżący zaledwie kilkanaście kilometrów stamtąd. Udaliśmy się więc lokalną drogą (było też niewielkie błądzenie) w kierunku tej małej miejscowości, przejeżdżając przez piękny, pagórkowaty teren tzw. Jury Szwabskiej, poprzecinany wąskimi rzekami i gdzieniegdzie sterczącymi w górę ostańcami skalnymi. Po kilkunastu minutach byliśmy już w Blaubeuren, gdzie łatwo zaparkowali-

Kościół famy nie był jednak naszym głównym celem, albowiem wiedzieliśmy, że poza miastem znajduje się wspaniały kompleks klasztoru pobenedyktynskiego, założonego jeszcze w 1085 roku, z pięknym kościołem, w którym znajdują się cenne zabytki. Po reformacji klasztor przeszedł w ręce protestantów. Obecny kościół zachował się w kształcie późnogotyckim z XV wieku. Bardzo cennym elementem wyposażenia są rzeźbione pod koniec XV wieku przez Joerga Syrlina Młodszego z Ulm stalle dla zakonników benedyktyńskich. Jeszcze cenniej-

nydykta i św. Scholastykę (zakonodawcy benedyktynscy).

Opis tego ołtarza był przekonywujący, więc chcieliśmy go bardzo obejrzeć. Udaliśmy się więc szybkim krokiem w stronę opactwa, a ponieważ zaczął się deszcz nasze tempo stało się jeszcze szybsze. Nie było to daleko, jakieś pół kilometra od centrum. Gdy przybyliśmy w pobliże klasztoru, przeszliśmy najpierw przez bramę umiejscowioną w jednym z budynków i ujrzeliśmy ogromny dziedziniec z alejkami i trawnikami, przyozdobiony potężnymi starymi lipami, bukami



przyciemnione wnętrze protestanckiego kościoła parafialnego w Blaubeuren



piękny tzw. Neubronner Altar z 1530 roku



brama wejściowa do kompleksu klasztornego



zabudowania otaczające dziedziniec

śmy auto w pobliżu centrum i udaliśmy się pieszo na zwiedzanie. Pierwszym punktem był kościół famy, pochodzący jeszcze ze średniowiecza (XIV w.), obecnie protestancki, ozdobiony zachowanymi tylko częściowo malowidłami sprzed wielu wieków. W prezbiterium znajduje się niewielki, ale piękny tryptyk wykonany w Ulm, ze scenami pasyjnymi i maryjnymi, pochodzący z roku 1530 i noszący nazwę Neubronner Altar.

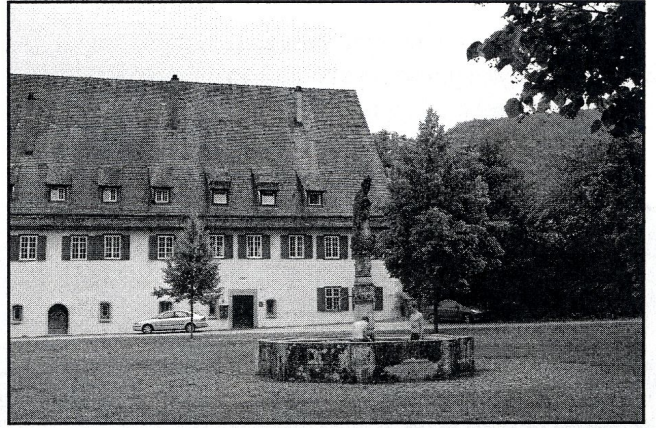
szym zabytkiem jest ołtarz główny, dzieło malarzy i rzeźbiarzy z Ulm, w tym Michaela Erharta (rzeźby), Joerga Syrlina Młodszego (dekoracje snycerskie), Bartolomeusa Zeitbloma i Bernhardta Strigela (elementy malarskie). Jest to ogromny pentaptyk (szafa i dwie pary skrzydeł), o wysokości 12 metrów, które w szafie głównej zawierają w środku Maryję z Dzieciątkiem, a po jej bokach św. Jana Chrzciciela i św. Jana Ewangelistę oraz św. Be-

i klonami. Pośrodku dziedzińca znajduje się fontanna, w której akurat moczyło się dwóch młodych ludzi, a dookoła otaczają dziedziniec monumentalne zabudowania klasztorne z muru pruskiego. Szczególny podziw budzi reprezentacyjna ściana klasztoru, za którą można było dojrzeć wysoką wieżę kościoła. Niestety, najważniejsze miejsce, czyli kościół klasztoru, był już zamknięty (minęła właśnie 18). Musieliśmy się więc zadowolić krótkim spa-

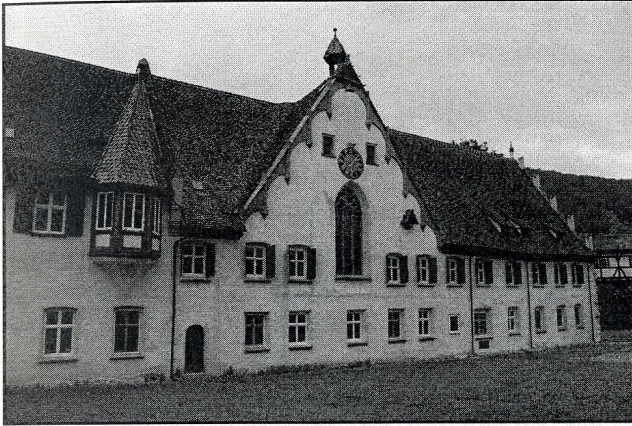
cerem po otwartym terenie klasztornym, który, jak głosiły napisy, jest obecnie protestanckim kolegium teologicznym. Należy to rozumieć jako szkołę średnią, odpowiednik naszego liceum, z internatem, w której przekazywana jest gruntowna wiedza i ideały pracowitości i dyscypliny protestanckiej. Nie weszliśmy ani do kościoła, ani do innych zabudowań szkolnych. Nie udało się zobaczyć wnętrza kościoła klasztornego, stali i wspinałego ołtarza. Niestety, czasem tak bywa, gdy czas jest zbyt krótki, a atrakcji

zbyt dużo. Na koniec jednak sobie i Czytelnikom dedykuję zdjęcie ołtarza z Blaubeuren zaczerpnięte z zasobów Internetu.

Ks. Tomasz Grzywna



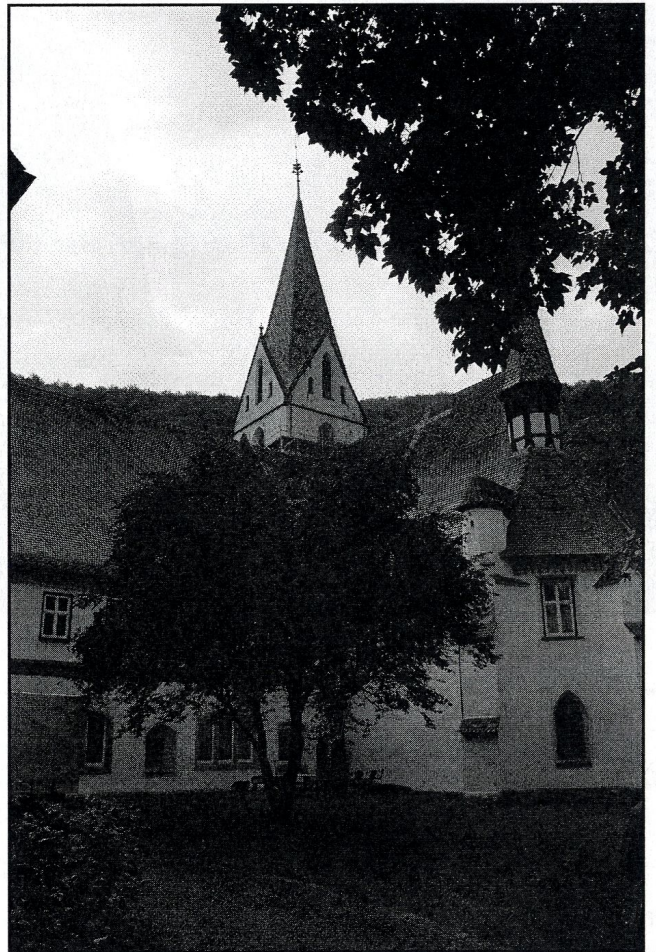
fontanna na środku dziedzińca



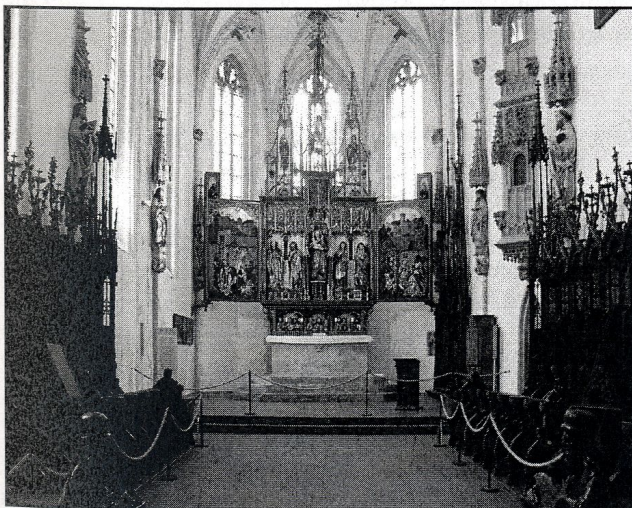
reprezentacyjna ściana



mój kolega czyta informacje o Gimnazjum protestanckim



wieża kościoła widoczna za budynkami, ale już niedostępna dla nas



widok na prezbiterium kościoła klasztornego i ołtarz główny oraz stalle



Otwarty ołtarz z Blaubeuren w całej okazałości

Zespół „Akord”

Dnia 15 lutego w naszym kościele wystąpił zespół „Akord” z Tarnopola na Ukrainie. Artyści zaśpiewali utwory religijne w języku polskim i ukraińskim, upiększając liturgię Mszy świętych. Po Mszy świętej można było kupić płyty z nagraniami pieśni religijnych.

Red.

Fot. ks. Tomasz Grzywna



Na Wielki Post

Wyznanie grzesznika

Przybiam Cię, Panie!
Ranię i kaleczę!
Krwawy pot sływa w psychicznym ucisku
Niesienia naszej nędzy... - naszej niegodziwości!
Kiedy Panie – z grzechu zadawania ran się wyleczę?
I kiedy wyjdę z własnego egoizmu ścisku?

Przybiam Cię Panie!
Ranię i kaleczę!
Twoja święta Krew rozlewa się na mnie...
By wybielić szaty! – Czy się w nie obleczę?
Przyjmując Twą miłość – nadziei zaranie?

Przybiam Cię Panie!
Ranię i kaleczę!

Ja, Twój oprawca – w brudzie grzechów tkwiący
Proszę o cierpliwość i miłosierdzie –
Bym nie był śpiący?

Zaufaj mi – Ja cię Krwią swą leczę!

Przepraszam za rany, które Ci zadaję!
Za brak miłości i egoizm wszelki!
Na Twoją wolę jedynie się zdaję
Chcę krzyczeć Panie – Ty jesteś wielki!

Wielki w cierpieniu!
Wielki w miłości!
Wielki w przebaczeniu
Wielki w wieczności

Witold Nikody

1 Niedziela Wielkiego Postu – 22.02.2015

Ogłoszenia duszpasterskie

1. Dziś na godzinę 17:00, jak również we wszystkie niedziele Wielkiego Postu, zapraszamy na nabożeństwo **GORZKICH ŻAŁÓW**. W Stróżach i Płowcach, **Gorzkie Żale** będą odśpiewane zaraz po Mszy świętej. Na tych nabożeństwach zbierać będziemy ofiary na kwiaty do Bożego Grobu. Serdecznie zapraszamy na te wielkopostne nabożeństwa, aby jak najgłębiej wnikać w tajemnice naszego zbawienia.

2. W tym tygodniu rozpoczynamy cykl katechez przygotowujących młodzież do przyjęcia sakramentu małżeństwa. Prosimy, aby skorzystać z tej możliwości, gdyż jest to sposobna chwila. Zaświadczenie o ukończeniu tychże katechez jest wymagane przy spisywaniu protokołu przedmałżeńskiego. Spotkania odbywać się będą we wtorki i czwartki po Mszy świętej wieczornej.

3. Za tydzień, 1 marca, podczas Mszy świętej o godzinie 12.30, ks. bp Stanisław Jamrozek, udzieli sakramentu bierzmowania młodzieży trzecich klas gimnazjalnych z naszej i franciszkańskiej parafii. O godzinie 17.00, w kościele Chrystusa Króla, sakrament bierzmowania przyjmie młodzież z pozostałych parafii dekanatu.

4. W okresie Wielkiego Postu, w każdy piątek, o godzinie 8.00, odprawiać będziemy nabożeństwo *Drogi krzyżowej* dla starszych Parafian. O godzi-

nie 17.15 rozpoczynać będziemy takie nabożeństwo dla dzieci i wszystkich chętnych, szczególnie rodziców dzieci szkolnych, zaś po Mszy świętej wieczornej dla wszystkich chętnych głównie młodzieży.

5. W Stróżach i Płowcach nabożeństwo Drogi krzyżowej w każdy piątek będzie odprawiane o godzinie 17.00. Parafian tam mieszkających prosimy o przeprowadzenie tego nabożeństwa we własnym zakresie.

6. Za udział w nabożeństwie *Drogi krzyżowej* i *Gorzkich Żalach*, można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami. Odpust zupełny można także uzyskać w piątki Wielkiego Postu za odmówienie po Komunii świętej przed wizerunkiem Pana Jezusa Ukrzyżowanego modlitwy „**O dobry i najśłodszy Jezu...**”.

7. Dziś – jak zapowiadaliśmy w ubiegłą niedzielę - zbiórka do puszek na nasz szpital.

8. Za tydzień, 1 marca, odbędzie się zbiórka do puszek na Fundusz Misyjny AD GENTES.

9. Już od dziś rozprowadzamy paschaliki i baranki wielkanocne, które są symbolicznym wyrazem naszego miłosierdzia wobec najbardziej potrzebujących, a zebrane pieniądze pomogą w leczeniu chorych dzieci i w zorganizowaniu turnusu rehabilitacyjnego dla osób niepełnospraw-

nych. Caritas przemyska prosi o ofiarę przynajmniej 7 zł za paschalik i 5 zł za baranka. Wszystkim Ofiarodawcom składamy serdeczne *Bóg zapłać* za okazane wrażliwe i otwarte serce.

10. Zapraszamy, aby w Wielkim Poście częściej sięgać po prasę katolicką. W związku z trwającym **Rokiem Życia Konsekrowanego**, w naszej gazecie rozpoczynamy zwięzłe przekazywanie informacji na temat najważniejszych zakonów i zgromadzeń zakonnych oraz ich duchowości. Poznawajmy stare zakony, ich zasady, życie, a także módlmy się o nowe powołania do życia zakonnego, tak męskiego, jak i żeńskiego. Wspomnijmy też o zgromadzeniach zakonnych dobrej współczesnej.

11. Rozpoczęły się zapisy dzieci na nowy rok szkolny 2015/16 w obu naszych Ochronkach: na ul. Sobieskiego i ul. Słowackiego. Do przedszkola przyjmowane są dzieci w wieku od 3 do 5 roku życia. Siostry i cały personel serdecznie zapraszają.

12. Trwają także zapisy do Szkoły Podstawowej nr 2, im. Św. Kingi i Gimnazjum nr 2, i Królowej Zofii. Dyrekcja Gimnazjum podaje do wiadomości, że 5 marca, tj. we czwartek, o godzinie 17.30, odbędzie się spotkanie z rodzicami klas szóstych. Na tym kończymy informacje o naborze do szkół na przyszły rok.

NOWE SFORMUŁOWANIA PRZYKAZAŃ KOŚCIELNYCH

zaaprobowane przez Stolicę Apostolską - przekazane na 318. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski

1. W niedziele i święta nakazane uczestniczyć we Mszy świętej i powstrzymać się od prac niekoniecznych.

2. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty.

3. Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię Świętą.

4. Zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresach pokuty powstrzymać się od udziału w zabawach.

5. Troszczyć się o potrzeby wspól-

noty Kościoła.

Wykładnia dla IV przykazania

Wszyscy wierni zobowiązani są czynić pokutę. Dla wyrażenia tej pokutnej formy pobożności chrześcijańskiej Kościół ustanowił dni i okresy pokuty. W tym czasie chrześcijanin powinien szczególnie praktykować czyny pokutne służące nawróceniu serca, co jest istotą pokuty w Kościele. Powstrzymywanie się od zabaw pomaga w opanowaniu instynktów i sprzyja wolności serca.

- Czynnami pokutnymi są: modlitwa, jałmużna, uczynki pobożności i miłości, umartwienie przez wierniejsze pełnie-

nie obowiązków, wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i post.

- Czasem pokuty w Kościele są poszczególne piątki całego roku i czas wielkiego postu.

- Wstrzemięźliwość obowiązuje wszystkich, którzy ukończyli 14 rok życia we wszystkie piątki i Środę Popielcową.

- Post obowiązuje w Środę Popielcową i w Wielki Piątek wszystkich między 18 a 60 rokiem życia.

- Uzasadniona niemożliwość zachowania wstrzemięźliwości w piątek domaga się od chrześcijanina podjęcia innych form pokuty.

- Powstrzymywanie się od zabaw obowiązuje we wszystkie piątki i w czasie Wielkiego Postu.

Intencje w tygodniu

Od 23.02 do 1.03.2015 r.

Poniedziałek – 23.02

6.30 + Eugenia Szwarczyk
 7.00 + Roman (greg.)
 7.30 + Maria (greg.)
 18.00 1. + Czesława (f) Bielen 1 r. śm.
 2. + Edward Warmuz; + Józef, Paulina, Henryk Bąk
 3. + Kazimierz, Stefania, Ignacy, Anna
 4. + Piotr Kardasz int. od rodziny

Wtorek – 24.02

6.30 + Tadeusz Pilszak
 7.00 + Roman (greg.)
 7.30 + Maria (greg.)
 18.00 1. + Zofia Pohorska 4 r. śm.
 2. + Zygmunt i Wojciech
 3. w intencji ofiarodawców na renowację ołtarza NSPJ
 4. + Maria i Marian Czerwińscy

Środa – 25.02

6.30 + Jan Hydzik int. od sąsiadów z ul. Matejki
 7.00 + Roman (greg.)

7.30 + Maria (greg.)
 18.00 1. + Władysław Mazur 3 r. śm.
 2. w intencji Bogu wiadomej od Aleksandry
 3. + Jan Hydzik int. od sąsiadów Rycków

Czwartek - 26.02.

6.30 + Jan Hydzik int. od sąsiadów z ul. Matejki
 7.00 + Roman (greg.)
 7.30 + Maria (greg.)
 18.00 1. O zdrowie dla Stefanii i bł. Boże dla całej rodziny
 2. + Jan Hydzik int od szwagra Mariana z rodziną

Piątek – 27.02

6.30 + Franciszek
 7.00 + Roman (greg.)
 7.30 + Maria (greg.)
 18.00 1. + Anna 24 r. śm.
 2. + Jan Hydzik int. od Bożeny z Zbigniewa Penar

Sobota – 28.02

6.30 + Jan Hydzik int. od sąsiadów z ul. Matejki
 7.00 + Roman (greg.)
 7.30 + Maria (greg.)
 18.00 1. + Bożena Rybczak 14 r. śm.; + Wojciech Rybczak 17 r. śm.
 2. + Stanisława (f)

Niedziela – 1.03

6.30 + Maria (greg.)
 8.00 1. + Roman (greg.)
 2. w intencji Żołnierzy Wyklętych
 9.30 1. + Kazimierz Wojciechowski (pocz. greg.)
 2. za parafian
 11.00 + Zdzisław (pocz. greg.)
 12.30 w intencji młodzieży przyjmującej bierzmowanie
 16.00 o zdrowie i bł. Boże dla sióstr z Róży św. Anny
 18.00 za żywych i zmarłych członków Róży 17 i za kapłanów
 Stróże:
 Płowce: + Cecylia i Mieczysław Sasko



Góra

Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email: farasanok@interia.pl

Zróżła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com